PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 316 — ROK VII | ŁÓDŹ, PIĄTEK 7 GRUDNIA 1951 ROKU | CENA 10 GR

Specjalne wyróżnienie i przywileje zapewnia stoczniowcom uchwała Prezydium Rządu

GDAŃSK (PAP) — Podczas krajowej narady stoczniowców, która odbyła się dnia 6 bm. w Gdańsku, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Metalowców, Bien. zapoznał zgromadzonych z prawami i wyróżnieniami, nadanymi stoczniowcom uchwałą Prezydium Rządu z dnia 1 grudnia 1951 r.

Uchwała głosi m. in.: „Biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie przemysłu okrętowego w gospodarce ogólnonarodowej, stały wzrost zadań, stojących przed tym przemysłem, zasługi pracowników przemysłu okrętowego w opanowywaniu nieznanej u nas dotychczas produkcji oraz szczególne warunki ciężkiej i ofiarnej pracy stoczniowej, Prezydium Rządu RP na wniosek ministra Przemysłu Ciężkiego, uwzględniając opinie CRZZ i Zw. Zaw. Metalowców, w trosce o poprawę warunków bytu pracowników przemysłu okrętowego — postanawia zapewnić im specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie płac, praw honorowych, emerytalnych oraz warunków mieszkaniowych.

W tym celu Prezydium Rządu w dniu 1 grudnia br. uchwaliło:

I. W ZAKRESIE PŁAC

1. Stosować z ważnością od dnia 1 grudnia 1951 r. nową 9-stopniową tabelę płac dla robotników wydziałów produkcyjnych, nową 8-stopniową tabelę płac dla robotników wydziałów pomocniczych, oraz 16-stopniową tabelę płac dla pracowników umysłowych.

2. Stosować z ważnością od dnia 1 grudnia 1951 r. nowe zasady wynagrodzenia i premiowania pracowników, uczestniczących w technicznych próbach statków na morzu.

3. Stosować zasadę specjalnego premiowania za wysługę lat dla robotników zatrudnionych przy produkcji ściśle okrętowej oraz dla robotników fachowych wydziałów pomocniczych, a także dla majstrów, techników, inżynierów, zatrudnionych w stoczniach, szkołach stoczniowych i Centralnym Zarządzie Przemysłu Okrętowego. I tak:

(Dalszy ciąg na str. 2)

Chłopi masowo przystępują do kontraktacji trzody chlewnej

Już w pierwszym dniu po opublikowaniu uchwały Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej pomocy dla hodowców, kontraktujących trzodę chlewną, chłopi masowo przystąpili do podpisywania kontraktów na odstawę tuczników. Z wielu gmin napływają meldunki, że pracownicy GS nie nadążają z wypisywaniem umów kontraktacyjnych, ponieważ tak licznie przybywają chłopi w celu zakontraktowania hodowanej przez nich trzody chlewnej. W gminie Regnów w pow. rawsko-mazowieckim w przeciągu trzech dni zakontraktowano 238 tuczników.

GMINA RZECZYCA WYKONAŁA PLAN KONTRAKTACJI Z NADWYŻKĄ

Chłopi gminy Rzeczyca w pow. rawsko-mazowieckim meldują o przekroczeniu planu kontraktacji trzody chlewnej na pierwszy kwartał 1952 roku. Do dnia 3 grudnia br. plan ten został wykonany w 103 proc. Po opublikowaniu uchwały Prezydium Rządu w sprawie dodatkowej pomocy dla hodowców, kontraktujących trzodę chlewną, chłopi gminy Rzeczyca przystąpili do dodatkowej kontraktacji, tak że plan kontraktacyjny na pierwszy kwartał 1952 roku zostanie wykonany z poważną nadwyżką.

Ponad 2 tys. włókniarzy wykonuje już zadania trzeciego roku Planu 6-letniego

Zwycięski meldunek załogi ZPW w Konstantynowie

We wszystkich zakładach wytwórczych przemysłu włókienniczego wre wytężona walka o realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Do Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego oraz poszczególnych Centralnych Zarządów napływają meldunki o przedterminowej realizacji zadań przez prządzalników i tkaczy.

Jak wynika z tych meldunków, do 3 grudnia br. plany produkcyjne za drugi rok Planu 6-letniego w całym przemyśle włókienniczym wykonało już ponad 2.000 włókniarzy. Wielu z nich wykonało swe roczne plany produkcyjne już we wrześniu, październiku czy w początkach listopada i do chwili obecnej przysporzyło gospodarce narodowej ponadplanową produkcję wielu tysięcy metrów tkanin i tysięcy kilogramów przędzy.

W przemyśle wełnianym na poczet planu 1952 r. pracuje już ponad 500 prządzalników i tkaczy, a w branży jedwabniczo-galanteryjnej ponad 300 tkaczy. Również w przemyśle dziewiarskim ponad 300 dziewiarzy i szwaczek pracuje od szeregu dni, a nawet tygodni, na poczet planu na rok 1952.

WYKONALI ZADANIA II ROKU PLANU 6-LETNIEGO

W dniu wczorajszym wykonała roczny plan produkcji załoga ZPW W KONSTANTYNOWIE. Sukces ten zawdzięczają zakłady ofiarnej pracy całej załogi, wysokim osiągnięciom produkcyjnym, uzyskiwanym przez liczną kadrę przodowników. Snubownik Czesław Świerkowski wykonywał przeciętnie w ciągu minionych miesięcy 148 proc. normy, tkacz Eugeniusz Wojtczak obsługujący cztery krosna kortowe — 105 proc., Antoni Król — 127 proc.

Dzięki przedterminowemu wykonaniu planu ZPW w Konstantynowie dadzą dodatkowo do końca roku produkcję wartości 6 milionów złotych.

* * *

W dniu 5 grudnia ukończyły realizację zadań drugiego roku Planu 6-letniego ZAKŁADY PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO IM. JURCZAKA. Do końca roku załoga wykona ponad plan kilkaset tysięcy par pończoch.

* * *

O przedterminowym wykonaniu rocznego planu produkcji zameldowała w dniu wczorajszym ZAŁOGA PRZĘDZALNI ODPADKOWEJ ZPB IM. OKRZEI.

TRÓJKI PRZĘDZALNICZE W ZPB IM. BYTOMSKIEJ

Coraz więcej robotnic podejmuje inicjatywę młodych prządek z ZPB im. Sawickiej, które jako pierwsze w Polsce wprowadziły nową, zespołową formę pracy w przędzalniach tzw. trójki przędzalnicze. W dniu wczorajszym w przędzalni ZPB im. Bytomskiej przystąpiły do pracy zespołowej prządki ZMP-ówki: Stanisława Pietrzak, Maria Kaźmierczak i Zofia Dominowska. Obsługując razem 12 stron już w pierwszym dniu podniosły produkcję o 7 proc.

PIERWSI W POLSCE

W międzyzakładowym współzawodnictwie pracy fabryk artykułów i tkanin technicznych w III kwartale br. zwycięstwo uzyskała załoga Zakładów Tkanin Technicznych i Pasów w Łodzi. Wykonała ona kwartalny plan produkcji w 108 proc. przy prawie 100 proc. produkcji towarów pierwszego gatunku.

Drugie miejsce uzyskali robotnicy Zakładów Uszczelnień i Wyrobów Azbestowych w Łodzi, a trzecie — załoga Świdnickich Zakładów Szpilek, Okuć i Przyborów Tkackich.

ZWYCIĘSKI MELDUNEK

Na 39 dni przed terminem zrealizował swój roczny plan Centralny Zarząd Budownictwa Miejskiego — Północ. Podległe mu przedsiębiorstwa tylko w ciągu pierwszych 10 miesięcy br. oddały do użytku obiekty o łącznej kubaturze ponad 2 miliony m. sześc. Były to m. in. osiedla mieszkaniowe na Starym Mieście w Gdańsku, na Bałutach w Łodzi, osiedla w Bydgoszczy, w Toruniu, we Włocławku i w Zgierzu oraz niektóre obiekty przemysłowe.

Posiedzenia komisji sejmowych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Bezpieczeństwa Publicznego. Komisja rozpatrzyła sprawozdanie pos. Dąba (PZPR) o dekrecie rządu z dnia 22 października br. o dowodach osobistych.

* * *

Również w dniu 6 bm. obradowała pod przewodnictwem pos. Kaliszewskiego (SD) Komisja Kultury i Sztuki nad rządowym projektem ustawy o kinematografii. Sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy złożył pos. Jaworski (PZPR).

Do walki o wykonanie planu kontraktacji

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie rozwoju hodowli i dodatkowej pomocy dla chłopów kontraktujących tuczniki, jest poważnym bodźcem do podnoszenia stanu pogłowia trzody chlewnej. Obok korzyści zapewnionych poprzednią uchwałą z dnia 1 sierpnia br.: o 5 proc. wyższa cena za dostawionego tucznika, ulgi w podatkach, pierwszeństwo przy korzystaniu z pomocy weterynaryjnej, kredyty bezprocentowe na kupno prosiąt oraz paszy itp., chłopi osiągają obecnie z hodowli trzody chlewnej dalsze, niezwykle poważne zyski.

Wszyscy hodowcy przy sprzedaży zakontraktowanego na 1952 r. tucznika, przywiezionego na spęd w terminie określonym umową, mają prawo nabyć 100 kg paszy treściwej, 300 kg węgla, oraz otrzymują premię pieniężną w wysokości 1,20 zł. za każdy kilogram żywej wagi. Mają do tego prawo również ci hodowcy, którzy zakontraktowali tuczniki na m-c grudzień br. i sztuki te w grudniu dostarczą do punktu skupu, jak również ci, którzy zakontraktowali trzodę chlewną na listopad br. i sprzedadzą ją na spędzie w bieżącym miesiącu.

Z dobrodziejstw uchwały mogą korzystać także ci, którzy w okresie dodatkowej kontraktacji na styczeń i luty 1952 r., trwającej do 25 grudnia br., podpiszą kontrakty z terminem odstawy tuczników na wymienione miesiące, a dostarczą je do punktu skupu po dniu 10 grudnia br.

Uchwała Prezydium Rządu, będąca wyrazem niezwykłej troski o rozwój hodowli, stanowiącej główne źródło dochodu dla gospodarstw chłopskich, oraz o poprawę zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze, została z zadowoleniem i entuzjazmem przyjęta przez pracujących chłopów. W swych licznych wypowiedziach stwierdzają oni, że wieś będzie stale zwiększać dostawę mięsa dla miast. Za słowami poszły czyny. W wielu gromadach natychmiast po opublikowaniu uchwały Prezydium Rządu, masowo przystąpiono do kontraktacji. Np. w gromadzie Grochówek, pow. kutnowskiego, obejmującej 28 gospodarstw, już 2 grudnia br., tj. w następnym dniu po opublikowaniu uchwały rządu, zakontraktowano 30 tuczników. Podobnie masowo przystąpiono do kontraktacji tuczników w gromadzie Bałucz, pow. łaski, we wsi Byszew, pow. łęczycki, i w wielu innych gromadach.

Fakty te dowodzą, że istnieją możliwości wykonania planów kontraktacyjnych, a nawet ich przekroczenia. Liczba hodowanych na wsi świń, które będą nadawały się do odstawy w styczniu, lutym i marcu 1952 r., jest wyższa od ilości ujętej planem kontraktacyjnym na wymieniony okres czasu. Potwierdza to fakt, że np. gmina Rzeczyca w pow. rawsko - mazowieckim już dawno wykonała plan kontraktacji na pierwszy kwartał 1952 r.

Niedostateczne wyniki w dotychczasowej realizacji planów kontraktacyjnych były spowodowane zatem brakiem odpowiedniego zainteresowania tym zagadnieniem ze strony organizacji partyjnych, rad narodowych i aparatu kontraktacyjnego. Istniała też zbyt słaba kontrola organizacji partyjnych i rad narodowych nad działalnością GS, Centrali Mięsnej oraz CUS-u, co sprawiło, że placówki te prawie całkowicie zaniedbały sprawę kontraktacji. Kierownicy grup hodowców, pozbawieni pomocy i nie kontrolowani przez GS, również nic nie robili.

Z tych faktów należy wyciągnąć odpowiednie wnioski. Jest bezsprzeczne, że tam, gdzie chłopi zostali zapoznani z korzyściami gwarantowanymi przez państwo hodowcom, tam plany kontraktacyjne są wykonywane. Należy więc rozwinąć na szeroką skalę akcję uświadamiającą wśród chłopów. Udział w niej musi wziąć również cały aparat kontraktacyjny, a więc PZGS, GS, Centrala Mięsna oraz CUS. Trzeba również, aby umowy kontraktacyjne z chłopami zawierali wszyscy pracownicy aparatu kontraktacyjnego, a nie, jak dotychczas, wyłącznie kierownicy grup producentów. Praktyka wykazała, że pracownicy tego aparatu wiele mogą zdziałać. Np. w dniu 2 grudnia br. pracownica CUS w Łodzi, Leokadia Witasik, zawarła z chłopami gromad Witonia i Byszew w pow. łęczyckim 40 umów kontraktacyjnych. Podobnymi wynikami może poszczycić się wielu pracowników aparatu kontraktacyjnego. W akcji tej nie wolno ustawać, należy ją w dalszym ciągu rozwijać, wciągać do niej wszystkich pracowników GS, pozostających w codziennej styczności z pracującym chłopstwem. Nieocenione usługi w tej akcji mogą przynieść sklepowi GS. Każdy z nich musi stać się agitatorem, każdy z nich winien posiadać druki umów i na miejscu w sklepie zawierać kontrakty z chłopami.

Organizacje partyjne i rady narodowe winny dopilnować, aby aparat kontraktacji i skupu działał sprawnie. Nie wolno tolerować niedbalstwa i oszustwa. Każdy chłop, który zgodnie z umową odstawi tucznika, musi natychmiast otrzymać wszystko, co mu zapewnia uchwała rządu. Należy również czuwać na punktach skupu i tępić wszelkie przejawy spekulanctwa. Nie może powtórzyć się taki wypadek, jaki zdarzył się swego czasu w gminie Widawa, pow. łaskiego, gdzie pracownik GS, Józef Werner, odmówił przyjęcia na spędzie tucznika, dostarczonego przez Józefa Gocałka z gromady Dąbrowa, twierdząc, że brakuje mu do wagi 4 kg., a bezpośrednio potem kupił tego tucznika prywatnie od Gocałka i sprzedał go na tym samym spędzie z zarobkiem 400 zł. Rzecz jasna, że tego rodzaju nadużycia zniechęcają chłopów do dostarczania tuczników na spęd. Podobne machinacje należy bezwzględnie tępić.

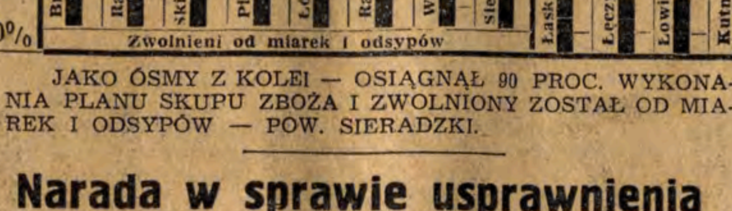
Przez wzmożenie pracy uświadamiającej, przez dopilnowanie pełnej realizacji uchwały Prezydium Rządu, należy realny plan kontraktacji wypełnić w całości, a nawet z nadwyżką.

Dzień Górnika



Tegoroczny Dzień Górnika był wspaniałą manifestacją uczuć gorącej miłości i przywiązania tysięcznych rzesz górników do Państwa Ludowego i jego władzy oraz podsumowaniem osiągnięć i zdobyczy naszego przemysłu węglowego. Centralna Akademia odbyła się w Teatrze im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach.
Po akademii odbyła się zabawa.
Na zdjęciu: minister Nieszporek tańczy „Trojaka".

KTÓRY POWIAT PIERWSZY WYKONA ROCZNY PLAN SKUPU ZBOŻA?



JAKO ÓSMY Z KOLEI — OSIĄGNĄŁ 90 PROC. WYKONANIA PLANU SKUPU ZBOŻA I ZWOLNIONY ZOSTAŁ OD MIAREK I ODSYPÓW — POW. SIERADZKI.

Narada w sprawie usprawnienia usług rzemieślniczych

W dniu wczorajszym z inicjatywy redakcji „Dziennika Łódzkiego" odbyła się narada mająca na celu usprawnienie usług rzemieślniczych na terenie Łodzi i województwa. W naradzie udział wzięli m. in.: przedstawiciele PKPG, Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła, Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Wojewódzkiej Rady Narodowej, Związków Branżowych Spółdzielń Pracy i Rzemieślniczych, Izby Rzemieślniczej, przedstawiciele Spółdzielń Pracy, Centrali Rzemieślniczej Spółdzielń Pomocniczych i rzemiosła cechowego.

Po referacie wygłoszonym przez red. Orłowskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało wielu uczestników narady. Podsumowania dyskusji dokonał prezes Centrali Rzemieślniczej Landesberg.

Górnicy polscy nie zawiodą

List uczestników akademii do Prezydenta RP

KATOWICE (PAP). — Uczestnicy centralnej akademii, jaka odbyła się w Katowicach z okazji Dnia Górnika, przesłali Prezydentowi RP list, w którym czytamy m. in.:

My, zebrani na akademii w dniu Święta Górniczego — górnicy, inżynierowie i technicy przemysłu węglowego, przesyłamy Wam, Towarzyszu Prezydencie, najlepszemu przyjacielowi górników, nasze szczere, serdeczne, górnicze pozdrowienie.

Wysoko cenimy sobie stałą opiekę partii i rządu, stałą troskę, jaką rząd, partia i Wy osobiście, otaczacie górników.

W Polsce Ludowej zniknęła na zawsze zmora bezrobocia. Górnicy polscy są otoczeni opieką, ich dzieci mają możność nauki i awansu społecznego.

Postępująca niezwykle szybko mechanizacja kopalń czyni lżejszą pracę górnika i zwiększa wydajność i zarobek.

W ciągu 11 miesięcy br. wydobycie wzrosło w stosunku do 11 miesięcy roku ubiegłego o 3 miliony ton. Plan 1951 r. zostanie wykonany z nadwyżką.

Towarzyszu Prezydencie!

Pamiętamy Wasze słowa o tym, że nasz przemysł węglowy jest największą i najważniejszą częścią całego naszego przemysłu, o tym, że właśnie od naszej pracy zależy w niemałym stopniu nasze zwycięstwo w bitwie o uprzemysłowienie Polski, o socjalizm.

Przyrzekamy Wam, że nie zawiedziemy naszej partii i rządu. Nie zawiedziemy naszego Towarzysza Bieruta.

Przyrzekamy Wam, że nie pożałujemy sił, aby dać tyle węgla, ile potrzebuje kraj.

Demonstracje w Londynie przeciwko wizycie Adenauera przywódcy neohitleryzmu

LONDYN (PAP). — Dnia 5 grudnia przechodnie na ulicy Fleet (na ulicy tej mieszczą się redakcje największych dzienników) byli świadkami niezwykłego widowiska: na czele grupy demonstrantów, którzy nieśli transparenty protestujące przeciwko przyjazdowi Adenauera i remilitaryzacji Niemiec szło dwóch mężczyzn w mundurach generałów nazistowskich. Byli to dawni żołnierze protestujący przeciwko wizycie Adenauera w Anglii. Uczestnicy demonstracji rozdawali ulotki antymilitarystyczne. Demonstracja, zorganizowana przez b. żołnierzy — zwolenników pokoju wzbudziła wielkie zainteresowanie.

W Oksfordzie, dokąd Adenauer przybył 5 grudnia, na domach pojawiły się napisy: „Adenauer wracaj do siebie!". Studenci Oksfordu przywitali Adenauera skandowanymi okrzykami: „Precz z Adenauerem".

Wysokie odznaczenie przodujących pracowników przemysłu węglowego

Z okazji Święta Górnika Prezydent RP za zasługi w pracy zawodowej odznaczył orderem „Sztandar Pracy" oraz Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami 656 pracowników przemysłu węglowego.

Order „Sztandar Pracy" II klasy otrzymali: Bożek Władysław, rębacz przodowy kop. „Sośnica"; Chmura Jerzy, młodszy rębacz kop. „Sośnica"; Dobrowolski Józef, rębacz przodowy kop. „Sośnica"; Goworek Jan, rębacz kop. „Pstrowski"; Sinicki Bolesław, rębacz kop. „Nowa Ruda"; Szmatłoch Henryk, rębacz kop. „Dymitrow".

Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczonych zostało 38 pracowników, Srebrnymi — 342, Brązowymi — 270.

Regulamin proporczyka przechodniego „GŁOSU ROBOTNICZEGO" dla przodującego zespołu redakcyjnego gazetki ściennej

Jak już podawaliśmy, redakcja „Głosu Robotniczego" ufundowała proporczyk przechodni dla najlepszego zespołu redakcyjnego gazetki ściennej w zakładach pracy. Regulamin proporczyka jest następujący:

1. Ufundowanie proporczyka przechodniego „Głosu Robotniczego" ma na celu upowszechnienie wydawania gazetek ściennych w zakładach pracy, podniesienie poziomu wydawanych gazetek i zbliżenie ich do procesu produkcyjnego.
2. O zdobycie proporczyka przechodniego mogą się ubiegać zespoły redakcyjne gazetek ściennych, ukazujących się w zakładach pracy Łodzi i województwa.
3. Proporczyk przechodni będzie przyznawany zespołowi redakcyjnemu, którego gazetka wyróżnia się:
   a) regularnością ukazywania się;
   b) ilością biorących w niej udział współpracowników — korespondentów;
   c) wszechstronnym i prawidłowym oświetlaniem spraw własnego zakładu pracy.
4. Proporczyk będzie wręczany co pewien okres czasu na wystawach lub przeglądach gazetek ściennych, organizowanych wspólnie przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Włókniarzy, Okręgową Radę Związków Zawodowych i redakcję „Głosu Robotniczego".
5. Ocenę gazetek ściennych przeprowadza oraz uchwałę w sprawie przyznania proporczyka podejmuje jury przy udziale:
   a) przedstawiciela Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy,
   b) przedstawiciela Okręgowej Rady Związków Zawodowych,
   c) przedstawiciela redakcji „Głosu Robotniczego" oraz
   d) dwóch członków zespołów redakcyjnych gazetek ściennych, wybieranych raz na pół roku na zebraniu redaktorów gazetek ściennych.
6) Zespół redakcyjny gazetki ściennej, który w ciągu roku każdorazowo bez przerwy zdobędzie proporczyk przechodni, zachowuje go na własność.

Dziś o godz. 16.30 w sali teatralnej ORZZ przy ul. Traugutta 18 odbędzie się

NARADA REDAKTORÓW GAZETEK ŚCIENNYCH ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRACY, INSTYTUCJI I URZĘDÓW

Wyróżniające się gazetki zostaną nagrodzone.

Przodujący zespół redakcyjny otrzyma

proporzec przechodni

ufundowany przez redakcję „GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Przemysł odzieżowy nie ustanie w walce o wzrost produkcji

Przemysł odzieżowy wykonał plan drugiego roku Sześciolatki na 28 dni przed terminem, a do końca roku przysporzy naszej gospodarce narodowej dodatkową produkcję wartości ponad 230 milionów złotych.

Z roku na rok wzrasta nie tylko ilość, ale i jakość produkcji przemysłu odzieżowego, usprawniona zostaje organizacja pracy, czego najlepszym dowodem jest to, iż przeciętna wydajność w porównaniu z rokiem 1945 — 1946 zwiększyła się przeszło 2,5 razy.

Czemu należy to przypisać, gdzie szukać źródeł tych osiągnięć? Przede wszystkim w nieustannej walce o socjalistyczny stosunek do pracy, w stale wzrastającej świadomości klasowej tysięcznych rzesz pracowników przemysłu odzieżowego, znajdującej swój najwłaściwszy wyraz w przyśpieszaniu realizacji planów produkcyjnych.

Zadania bieżącego roku choć znacznie trudniejsze, aniżeli w roku ubiegłym, dzięki wykryciu znacznych rezerw, usprawnieniu i mechanizacji wielu procesów produkcyjnych, typizacji maszyn w poszczególnych zakładach, wykonane zostały przed terminem. W niemałym stopniu przyczyniło się do tego na szeroką skalę zakrojone szkolenie zawodowe, w wyniku którego przemysł odzieżowy zyskał około 2 tysięcy wysoko wykwalifikowanych pracowników.

W walce o plan wyrosły liczne nowe kadry pracowników, ludzi świadomych swych zadań, nie cofających się przed żadnymi trudnościami i przeszkodami. Znane są w całym przemyśle odzieżowym nazwiska — Stanisławy Wiśniewskiej, 17-krotnej przodownicy, odznaczonej Orderem Sztandaru Pracy, która wykonała już plan trzeciego roku Sześciolatki, Mirki Tomaszewskiej inicjatorki kompleksowego oszczędzania, Sabiny Plewińskiej wykonującej stale ponad 200 proc. normy, krojczego Żurawskiego, awansowanych z robotnic na dyrektorów zakładów — Romanowskiej, Olejniczakowej, Pytki, Bogoniewskiej, Rozner i wielu innych, przodujących racjonalizatorów, jak — Anatola Szumlewicza, Ireny Śmiechowicz, Dawida Inhabera, Antoniego Michalczyka, Mariana Pajączkowskiego.

Zaszczytne przedterminowe wykonanie planu na rok 1951 nie może uśpić czujności załóg i kierownictw zakładów. Te kilka tygodni, które pozostały jeszcze do końca roku, trzeba wykorzystać dla lepszego przygotowania się do realizacji znacznie zwiększonych zadań w roku przyszłym. Należy więc usprawnić organizację pracy, polepszyć obróbkę i wykończenie wyrobów przez stosowanie typowej metody obróbki i wprowadzenie kart instrukcyjnych na poszczególne czynności. Trzeba w szerszym zakresie wykorzystać rezerwy, podnieść jakość produkcji i rozszerzyć asortyment wyrobów. Należy zwrócić szczególną uwagę na większe aniżeli dotychczas wykorzystanie przyrządów pomocniczych, propagować najlepsze metody pracy, rozszerzyć szkolenie i doszkalanie robotników systemem inż. Kowalewa.

Przedterminowa realizacja planu produkcyjnego w roku bieżącym będzie stanowić bodziec, który zdopinguje wszystkie załogi zakładów przemysłu odzieżowego do jeszcze wydajniejszej i lepszej pracy, do nieustannego zwiększania wkładu w budowę fundamentów socjalizmu w naszym kraju i w umacnianie sił światowego obozu pokoju.

JÓZEF KOŁACZ
dyr. naczelny CZPO

Nikt nie może pozbawić narodu niemieckiego prawa do pokojowego zjednoczenia swego kraju

Przemówienie delegata ZSRR — J. Malika w Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, podczas dyskusji nad sprawą mianowania komisji ONZ dla zbadania sytuacji w Niemczech, delegat Związku Radzieckiego J. Malik wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Przy omawianiu kwestii włączenia do porządku dziennego VI sesji Zgromadzenia Ogólnego punktu do-



tyczącego Niemiec, w myśl propozycji Anglii, USA i Francji, delegacja Związku Radzieckiego oponowała, zarówno w Komisji Ogólnej, jak i na plenum Zgromadzenia, przeciwko umieszczeniu tego punktu na porządku dziennym.

Stawiając sprawę Niemiec na forum ONZ, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja mają nadzieję, że tą drogą przeszkodzą utworzeniu jednolitych, pokój miłujących i niezależnych Niemiec.

Wniosek o utworzenie komisji ONZ do spraw Niemiec pozbawiony jest wszelkich podstaw, gdyż kwestia taka nie należy do kompetencji Narodów Zjednoczonych i nie może być przedmiotem obrad Zgromadzenia Ogólnego.

Włączenie sprawy Niemiec do porządku dziennego Zgromadzenia, jak zaproponowały to trzy mocarstwa, jest oczywistym i brutalnym pogwałceniem artykułu 107 Karty ONZ. Narzuciwszy Zgromadzeniu Ogólnemu omawianie tej kwestii, trzy mocarstwa pogwałciły zobowiązania przyjęte w układzie poczdamskim i w szeregu innych porozumień dotyczących Niemiec.

Należy podkreślić fakt, że w Niemczech wzmaga się i szerzy z dniem każdym ogólnonarodowy ruch na rzecz utworzenia jednolitych, demokratycznych i pokój miłujących Niemiec, ruch przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, przeciwko wciągnięciu ich do agresywnego bloku północno-atlantyckiego, za jak najrychlejszym zawarciem traktatu pokojowego. Naród niemiecki popiera jednomyślnie apel Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Parlamentu Federalnego w Bonn z dnia 15 września br., w którym to apelu Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej proponowała zwołać ogólnoniemiecką naradę przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i przedstawicieli Niemiec Zachodnich dla omówienia dwóch zagadnień: przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego dla utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój mi-łujących Niemiec oraz przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Dla narodu niemieckiego kwestia przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich nie podlega żadnej dyskusji i — jak stwierdza komunikat — może być mowa jedynie o porozumieniu na naradzie ogólnoniemieckiej między przedstawicielami Niemiec Zachodnich a przedstawicielami Niemiec Wschodnich w sprawie warunków wyborów i w sprawie ordynacji wyborczej.

Z chwilą uchwalenia ordynacji wyborczej przez naradę ogólnoniemiecką należy znieść wszelkie ograniczenia w ruchu obywateli pomiędzy strefami i w komunikacji z Berlinem.

Oczywiste jest, że byłoby to wielkim krokiem na drodze do zjednoczenia Niemiec, gdyby propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały przyjęte przez rząd boński i trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne.

Ale rząd boński i trzy zachodnie mocarstwa okupacyjne, prowadząc politykę rozbijania Niemiec, odrzucają pod wszelkimi możliwymi pretekstami sprawiedliwe i słuszne propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rząd radziecki ocenia pozytywnie i popiera propozycje niemieckich sił demokratycznych w sprawie zjednoczenia Niemiec drogą wyborów ogólnoniemieckich do Zgromadzenia Narodowego w celu utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec, jak również propozycje w sprawie przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, po czym nastąpiłoby wycofanie wszystkich wojsk okupacyjnych. Związek Radziecki uważa, że dawno już należy usunąć wszelkie przeszkody ku temu, ażeby wybrani przedstawiciele narodu niemieckiego zasiedli przy jednym stole i omówili żywotne dla swego kraju zagadnienia utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec i przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Nie można nie dostrzec, że postawienie przez trzy mocarstwa na forum Zgromadzenia Ogólnego sprawy utworzenia komisji dla przeprowadzenia dochodzeń w Niemczech zmierza do tego, aby przeszkodzić wszelkimi sposobami Niemcom demokratycznym w ich dążeniu do utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec oraz przyśpieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Nie można nie dostrzec, że utworzenie jednolitych Niemiec nie należy do planów rządów trzech mocarstw, które przeprowadzają pośpiesznie remilitaryzację Niemiec Zachodnich, odbudowują niemiecką armię regularną z generałami hitlerowskimi na czele i stawiają sobie za zadanie wykorzystanie rezerw ludzkich i zasobów materialnych Niemiec Zachodnich w celu przygotowania nowej wojny.

Rząd radziecki domagał się konsekwentnie od szeregu lat utworzenia jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój Niemiec, niezwłocznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz wycofania następnie wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec, uważając, że nikt nie może pozbawić narodu niemieckiego tego prawa do pokojowego zjednoczenia kraju, do zwołania narady ogólnoniemieckiej, do przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech, jego prawa do traktatu pokojowego.

Rząd radziecki uważa, że sami Niemcy mogą najlepiej zbadać, czy istnieją warunki dla przeprowadzenia wolnych wyborów w całych Niemczech; mogą oni to uczynić przy pomocy komisji składającej się z przedstawicieli Niemiec Wschodnich i Zachodnich pod kontrolą okupujących Niemcy mocarstw, jeśli Niemcy uważać to będą za konieczne.

Delegacja ZSRR głosować będzie przeciwko uchwaleniu jakiejkolwiek rezolucji, przewidującej utworzenie bezprawnej i ubliżającej dla narodu niemieckiego komisji międzynarodowej.

Jeśli chodzi o zgłoszone przez delegatów Anglii i Pakistanu propozycje zaproszenia tu przedstawicieli rządu bońskiego, to jest rzeczą zupełnie jasną, czemu domagają się tego autorzy rezolucji trzech. Próba zaproszenia przedstawicieli rządu bońskiego spowodowana jest przede wszystkim faktem, że autorzy propozycji utworzenia komisji dla Niemiec — usiłują rozdmuchać dyskusję nad tą bezprawnie wysuniętą przez nich sprawą. Tym samym pragną oni zamaskować bezprawie oraz fakt brutalnego pogwałcenia Karty NZ i jej 107 artykułu oraz istniejących porozumień międzynarodowych dotyczących Niemiec. Właśnie po to potrzebne jest zaproszenie przedstawicieli rządu bońskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że z tego rodzaju propozycją nie można się zgodzić.

Delegacja Związku Radzieckiego uważa, że sami Niemcy najlepiej mogą osądzić, czy istnieją przesłanki i warunki dla przeprowadzenia wyborów, mogą się porozumieć na temat warunków przeprowadzenia wyborów i ustawy wyborczej. Mogą utworzyć również komisję i to — jeśli będą uważali za konieczne — przy współdziałaniu czterech mocarstw okupujących Niemcy, mogą zbadać, czy istnieją przesłanki dla przeprowadzenia wyborów w Niemczech.

Wobec tego, że Zgromadzenie Ogólne jest niekompetentne do rozpatrywania tej sprawy i że rozważanie tej kwestii stanowi pogwałcenie Karty NZ oraz istniejących porozumień międzynarodowych, delegacja Związku Radzieckiego uważa za niemożliwe poparcie propozycji zgłoszonej przez delegata pakistańskiego. Propozycja ta bowiem wynika bezpośrednio z propozycji trzech mocarstw, która, jak już dowiedziono, jest sprzeczna z Kartą NZ i ani Zgromadzenie Ogólne, ani Komisja Polityczna nie mają prawa rozpatrywać jej.

Specjalne wyróżnienie i przywileje

zapewnia stoczniowcom uchwała Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1-szej)

po 2 — 5 latach pracy premiowanie w wysokości 5 proc. półrocznego zarobku podstawowego,

po 5 — 10 latach pracy w wysokości 10 proc. półrocznego zarobku podstawowego,

powyżej 10 lat pracy — w wysokości 15 proc. półrocznego zarobku podstawowego.

Pierwsza wypłata nastąpi w lipcu 1952 roku.

II. W ZAKRESIE PRAW HONOROWYCH

1. Ustalić datę Święta Morza jako Dzień Stoczniowca.
2. Wprowadzić na warunkach pełnej ratalnej odpłatności umundurowanie służbowe według zasad, które zostaną określone oddzielnym zarządzeniem ministra Przemysłu Ciężkiego.
3. Dla utrzymania hierarchii stoczniowej i podkreślenia godności zawodu stoczniowca ustalić i wprowadzić specjalne odznaczenia dla każdego ze stopni oraz określić tryb ich nadawania.
4. Za nienaganną i nieprzerwaną pracę w wydziałach produkcyjnych stoczni, licząc od 1 lipca 1945 roku, wprowadzić odznaczenia Krzyżami Zasługi: po 5 latach pracy Brązowym Krzyżem Zasługi, po 10 latach pracy Srebrnym Krzyżem Zasługi, po 15 latach pracy Złotym Krzyżem Zasługi.
5. Upoważnić ministra Przemysłu Ciężkiego do występowania z wnioskami w sprawie odznaczenia orderami państwowymi długoletnich i szczególnie zasłużonych pracowników przemysłu okrętowego, przed osiągnięciem przez nich wyżej podanych okresów pracy.

III. W ZAKRESIE PRAW EMERYTALNYCH

1. Zapewnić od dnia 1 stycznia 1952 r. takie uprzywilejowanie przy wymiarze rent i pensji emerytalnych, aby łączne zaopatrzenie z tego tytułu wynosiło w maksymalnym wymiarze 60 proc. przeciętnego zarobku.
2. Ustalić od dnia 1 stycznia 1952 r. prawo do najwyższego wymiaru renty i pensji emerytalnych z chwilą osiągnięcia 55 roku życia i co najmniej 25 lat pracy w przemyśle okrętowym.

IV. W ZAKRESIE WARUNKÓW BYTOWO-MIESZKANIOWYCH

1. Zapewnić dla pracowników przemysłu okrętowego budowę 7.300 izb mieszkalnych w latach 1952 — 1955".

Na marginesie

Zbyt idiotyczny!

Jedynym wynikiem rzymskiej narady uczestników paktu atlantyckiego jest — jak wiadomo — ujawnienie różnic i rozbieżności, potęgujących się z dnia na dzień w łonie tego niezbyt szanownego zespołu. Wprawdzie generał Eisenhower wystąpił w Rzymie w roli „bohaterskiego tenora" i nie szczędząc gardła ani płuc, nawoływał do przyspieszenia wyścigu zbrojeń i remilitaryzacji Trizonii, lecz chętnych do wtóru znalazł niewielu, a i ci podśpiewywali cichutko i smętnie na nutę: „Kto za to wszystko będzie płacił?"...

Jak głosi urzędowy komunikat, wydany po naradzie, t.zw. „pobożne życzenia" Eisenhowera przyjęte zostały „zasadniczo", nic konkretnego jednak nie uchwalono,

Nie można się dziwić, że wobec tak wątpliwych rezultatów narady rzymskiej prasa reakcyjna Zachodu spuściła „nos na kwintę" i daje wyraz swemu rozczarowaniu. Omawiając w sposób bardzo krytyczny rzymskie randez-vous „obrońców Zachodu", niepodejrzany o krańcowość paryski dziennik „Combat" pozwolił sobie na diagnozę tak sformułowaną: „Komunikatu ogłoszonego w Rzymie — pisze „Combat" — naszym czytelnikom nie referujemy, jest on bowiem zbyt idiotyczny".

„Combat" ma zupełną rację. Dodać jednak trzeba, że nie tylko komunikat jest idiotyczny, lecz idiotyczna i bezsensowna politycznie jest również sama koncepcja „bloku atlantyckiego" i jego agresywne plany, zamiary i cele, których realizacja — jak to widać coraz wyraźniej — musiałaby przynieść wciągniętym do „bloku" krajom nieuniknioną i wszechstronną katastrofę. Komunikat rzymski, jak i wszelkie inne tego rodzaju mętne oświadczenia, potwierdzają wbrew intencjom autorów — chaos i skłócenie wśród „atlantyckiej" orkiestry, która nawet pod batutą amerykańskich generałów nie potrafi zagrać do końca ani jednego miłego dla ucha Trumana „kawałka".

B. D.

Kuźnia kadr oficerów politycznych WP

Z przemówienia wygłoszonego na uroczystości w Akademii Wojskowo-Politycznej przez szefa Głównego Zarządu Politycznego WP wiceministra M. Naszkowskiego

Obywatelu Prezydencie, Obywatelu Marszałku, Obywatele i Towarzysze!

Uroczystość dzisiejszą odczuwają z radością i dumą nie tylko wykładowcy i słuchacze Akademii, lecz cały aparat polityczny naszego Ludowego Wojska. Powstanie Akademii Wojskowo - Politycznej imienia Feliksa Dzierżyńskiego jest bowiem świadectwem, że rząd i partia doceniają w pełni wagę pracy partyjno - politycznej w wojsku. Stworzenie wyższego ośrodka studiów wojskowo - politycznych otwiera nową, piękną perspektywę rozwoju naszej młodej, ludowej kadry politycznej. Jest to równocześnie wyraz dojrzałości naszego wojska i naszego aparatu politycznego.

Powstanie naszej Akademii jest równocześnie wymownym wyrazem zwycięstwa linii naszej partii nad kontrrewolucyjną, antyklasową i antynarodową działalnością gomułkowszczyzny i spychalszczyzny, która przez próby pomniejszania roli partii i aparatu politycznego w wojsku, wyjaławiania i odpolityczniania procesu wychowania żołnierzy, przez likwidatorskie praktyki w stosunku do oficerskich szkół politycznych — usiłowała osłabić ducha naszego wojska, osłabić siłę obronną naszego państwa.

Opierając się na doświadczeniach Armii Radzieckiej i na doświadczeniach własnych, uogólniając je, przystosowując umiejętnie do warunków wojska wskazania naszej partii i nauki płynące z obecnego etapu walki klasowej w kraju, winniśmy doskonalić ustawicznie metody i środki kształtowania świadomości politycznej żołnierzy, pogłębiania patriotyzmu i internacjonalizmu, mobilizowania tych uczuć dla świętej sprawy obrony ojczyzny, pobudzania nienawiści wobec wrogich sił imperializmu, budzenia czujności rewolucyjnej.

I właśnie temu celowi — podnoszeniu na wyższy poziom pracy partyjno - politycznej w wojsku, wypracowywaniu nowych, bardziej skutecznych form tej pracy służyć winna Akademia Wojskowo - Polityczna. Umiejętność bowiem prowadzenia pracy politycznej i wychowawczej to nie tylko właściwe *podejście do ludzi, nie tylko oddanie sprawie,* żarliwość i pasja — lecz również wiedza.

Zadania *Akademii nie mogą* ograniczać się do kształcenia kadr pracowników politycznych. Akademia winna stać się z czasem nie tylko kuźnią kadr, lecz równocześnie twórczym ośrodkiem naukowej myśli wojskowo - politycznej. Katedry naukowe naszej Akademii winny w przyszłości nacelowywać swe wysiłki w kierunku doskonalenia metodyki pracy politycznej w wojsku, uogólniania doświadczeń praktyki pracy partyjno - politycznej, wyostrzania oręża propagandy i agitacji, walki o czystość nauki marksistowsko - leninowskiej, walki o chwytliwość, bezpośredniość, konkretność naszych form agitacji i naszego języka propagandy w wojsku, przeciw rutynie, szkolarstwu, deklaratywności.

Pamiętajcie towarzysze, że kształtując typ oficera politycznego-wychowawcy, inżyniera dusz żołnierskich, ofiarnego, oddanego bez reszty sprawie żołnierza ludowego wojska i żołnierza partii, patrioty i internacjonalisty, doskonaląc metody wychowywania i szkolenia żołnierzy na świadomych obywateli i obrońców ojczyzny, przyczyniać się będziecie do umacniania zdolności bojowej naszego wojska w obliczu zakusów amerykańskich imperialistów, do umacniania siły obronnej Polski w walce o pokój, do dalszego pomyślnego naszego marszu ku socjalizmowi.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

Turek w atlantyckim sosie. Jest nim Sarper, delegat Turcji na VI sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wybitny pisarz angielski, Shaw, nie znał zapewne Sarpera, ale o ludziach jego pokroju pisał, że cechuje ich niedołęstwo owcy i agresywna pompatyczność osła. Otóż tymi właśnie cechami wyróżnił się ostatnio delegat turecki. Pełniąc funkcję przewodniczącego Specjalnej Komisji Politycznej obradującej nad rezolucją trzech mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec, Sarper doszedł do wniosku, że najlepiej przysłuży się swoim atlantyckim mocodawcom waląc... młotkiem w stół w czasie przemówienia delegata polskiego, ministra Wierbłowskiego. Sarper, który widocznie zapomniał, że nie znajduje się Turcji, przeholował w swych młotkowych wyczynach do tego stopnia, że nawet delegat angielski uznał za konieczne przywołać do porządku Sarpera.

STANOWISKO POLSKI

Minister Wierbłowski, który nie dał się wyprowadzić z równowagi chuligańskimi wybrykami atlantyckiego Turka, spokojnie dokończył przemówienie. Oparte na faktach zdemaskowało ono istotne cele propozycji mocarstw zachodnich. Celem tym jest utrwalenie podziału Niemiec i przekształcenie Niemiec Zachodnich w bazę agresji. Drogą do tego celu jest — wbrew Karcie Narodów Zjednoczonych — użycie szyldu ONZ dla rzekomego rozwiązania sprawy niemieckiej. „Jedność Niemiec jest ważnym czynnikiem zabezpieczenia pokoju w Europie" — powiedział min. Wierbłowski. „Utrzymanie i utrwalenie rozbicia Niemiec leży jedynie w interesie tych, którzy, prowadząc politykę przygotowań do wojny, chcą tworzyć ogniska nowych konfliktów i niepokoju. Sfaszyzowane Niemcy Zachodnie to dla nich jedna z ważnych baz agresji".

CHURCHILL I ADENAUER NA STARCIE

Podczas gdy w Paryżu przedstawiciele mocarstw zachodnich dokazują cudów akrobatyki słownej, ażeby zalegalizować swoje plany wobec Niemiec, w Londynie brunatno-bonnski „kanclerz", Adenauer, oświadcza wręcz, że Niemcy pokojowe, zdemilitaryzowane stanowiłyby właściwie „zagrożenie pokoju".

Logicznie rzecz biorąc, mogłoby się wydawać, że Adenauer przyjechał do Londynu w charakterze ubogiego krewnego, który stara się zaskarbić względy angielskich imperialistów. Tak jednak nie jest. Adenauer z właściwą sobie butą zjawił się na londyńskim bruku w charakterze rzecznika Achesona. Nie ukrywa tego ani prasa francuska ani angielska.

Wróble ćwierkają na dachu o rosnących wpływach Adenauera i jego hitlerowskich kolężków w amerykańskich kołach politycznych. Wielka gra o „zaszczytną" funkcję amerykańskiego namiestnika na Europę zachodnią została rozpoczęta. Na starcie znaleźli się Churchill i Adenauer. Zważywszy sympatie, jakimi Waszyngton obdarza hitlerowców, zważywszy zaufanie, jakim darzy hitlerowskich generałów — zbrodniarzy wojennych, zważywszy znaczenie, jakie przywiązuje do zagadnienia wskrzeszenia Wehrmachtu, do rozbudzenia nastrojów odwetowych w Niemczech Zachodnich, wszystko wskazuje na to, że Adenauer wysuwa się na czoło w walce o tytuł amerykańskiego żandarma Europy zachodniej.

WYMOWNE ZESTAWIENIA

W Paryżu delegacja radziecka domaga się rozwiązania zagadnienia problemu niemieckiego zgodnie z interesem wszystkich pragnących pokoju narodów i zgodnie z interesem narodu niemieckiego.

W tym samym czasie Adenauer objeżdża stolice mocarstw zachodnich, Francji i Anglii, gdzie uzgadnia szczegóły, dotyczące przekształcenia Niemiec Zachodnich w ognisko agresji,

W Paryżu delegat radziecki, minister Wyszyński, domaga się bezwzględnego zakazu broni atomowej i kontroli międzynarodowej nad jego wykonaniem. W tym samym czasie za oceanem padają głosy amerykańskich polityków i generałów, domagających się użycia broni atomowej w Korei. W tym samym czasie amerykańscy imperialiści przystąpili już do użytkowania sumy 100 milionów dolarów, jaką Truman w myśl ostatnio uchwalonej ustawy wyasygnował na organizowanie i finansowanie szpiegostwa i dywersji w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. I oto amerykańskich imperialistów przyłapano na gorącym uczynku. Na Węgrzech zmuszono do lądowania amerykański samolot wojskowy, który naruszył granicę Rumunii i Węgier, który miał zabrać na swój pokład titowskich dywersantów dla zrzucenia ich w Związku Radzieckim.

Zestawienie tych faktów jest jaskrawą ilustracją celów i metod obozu wojny, na czele którego stoi rząd USA, oraz celów obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Agent wywiadu USA przed sądem w Szczecinie

SZCZECIN (PAP). — Wojskowy Sąd Rejonowy w Szczecinie rozpatrzył sprawę szpiega wywiadu amerykańskiego Tadeusza Chabla oraz członków zorganizowanej przez niego szajki: Olgierda Charskiego, Andrzeja Pawlickiego, Jerzego Runca i Józefa Sokołowskiego.

Jak wynika z przewodu sądowego, Tadeusz Chabel został zwerbowany do współpracy z wywiadem amerykańskim podczas swego pobytu w Anglii.

Nasłany do Polski szpieg Tadeusz Chabel skontaktował się w Warszawie z ówczesnym zastępcą attache wojskowego USA kpt. Rudziakiem, od którego otrzymywał instrukcje wywiadowcze oraz pieniądze na prowadzenie szpiegowskiej roboty.

Chabel, szukając możliwości nielegalnego opuszczenia kraju, nawiązał porozumienie ze współoskarżonymi, którzy mieli ułatwić mu ucieczkę.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku dnia 10 bm.

Z problematyki konferencji partyjnych

Wzmóc rewolucyjną czujność

Warunki, w których państwa demokracji ludowej budują socjalizm nie są łatwe. Wróg pobity, ale nie dobity, stara się wszelkimi dostępnymi środkami utrudniać to budownictwo. Lenin uczył, że „po pierwszej poważnej klęsce obaleni wyzyskiwacze, którzy nie spodziewali się swego upadku, nie wierzyli weń, nie dopuszczali myśli o nim, rzucają się w bój z udziesięciokrotnioną energią, z wściekłą pasją, ze stokrotnie wzmożoną nienawiścią, w bój o przywrócenie utraconego „raju"...".

Wiele przykładów podawanych przez towarzyszy w dyskusji na konferencjach powiatowych, dzielnicowych i miejskich, łódzkiej i wojewódzkiej organizacji partyjnych, potwierdza tę tezę leninowską w odniesieniu do naszych konkretnych warunków. Jednocześnie zaś wskazuje, że sprawa wzmożenia czujności rewolucyjnej wysuwa się na jedno z pierwszych miejsc w pracy naszych organizacji partyjnych.

Karygodna tolerancyjność

Działalność wroga klasowego mająca na celu hamowanie tempa naszego budownictwa, przybiera rozmaite formy. Niestety, organizacje partyjne często nie doceniają jej, bagatelizują, wykazują nawet wobec ujawnionych sprawców mniejszego czy większego sabotażu niczym nie uzasadnioną tolerancyjność. Np. w Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych zepsuło się 15 włosiennic. W stosunku do winnych nie wyciągnięto żadnych konsekwencji, zwolniono jedynie z pracy kierownika, który zresztą otrzymał równie odpowiedzialną pracę w innych zakładach. W ZPB im. Stalina poinformowano straż przemysłową o kradzieżach w niciarni, wskazując nazwiska złodziei, dotychczas jednak pracują oni w zakładach.

Oprócz zgniłego liberalizmu w stosunku do winnych, występuje również u niektórych towarzyszy zjawisko tłumaczenia skutków sabotażu i dywersji jakimiś obiektywnymi przyczynami. Nie szuka się sprawców. W cytowanych już Łódzkich Zakładach Włókien Sztucznych w ciągu kilku dni „ktoś" spowodował 10 awarii, uległ zepsuciu kocioł i nikt nie zainteresował się wykryciem winowajców.

Nie wykazuje się również dostatecznego zainteresowania osobnikami, którzy tłumią słuszną inicjatywę robotników. W Pabianickich ZPB (oddział Centrala) kierownik Mikuta z częścią personelu technicznego hamował rozwój wielowarsztatowości. Gdy jeden z tkaczy zwrócił się do niego z prośbą o przydzielenie mu czterech krosien — Mikuta odmówił, tłumacząc że nie ma ku temu odpowiednich warunków technicznych. Kiedy zaś musiał ulec wobec kategorycznych żądań robotnika — przydzielił mu najgorsze krosna.

W ten sposób zniechęcano robotników do wielowarsztatowości, zaś niewykonywanie planów produkcyjnych tłumaczono brakiem ludzi. Sprawa ta ma jeszcze inny aspekt. Mianowicie Mikuta był członkiem partii. W komitecie fabrycznym i miejskim wiedziano o jego postępowaniu, lecz nie wyciągano żadnych wniosków organizacyjnych.

Uczmy się demaskować wroga

Przykładów karygodnego braku czujności klasowej, podanych przez delegatów na konferencjach, można by przytaczać wiele. Należy się zastanowić, gdzie tkwi źródło tego zjawiska. Niewątpliwie — w niedocenianiu najbardziej istotnego faktu, że budownictwo socjalizmu odbywa się w ostrej walce klasowej.

Często towarzysze nie zdają sobie sprawy, że za każdym czynem, mającym na celu zniechęcenie klasy robotniczej, uszkodzenie maszyny, kradzież, awarię itd. stoi wróg, którego zbrodnicza ręka rzuca nam pod nogi kłody, hamuje i opóźnia rozwój gospodarczy naszego państwa.

Wróg działa rozmaitymi środkami. Demoralizuje młodzież, wciska się na stanowiska, przenika nawet do partii. Stoi za nim rodzima, pozbawiona oparcia ekonomicznego, klasa kapitalistyczna i rządy państw imperialistycznych. Nie jest przecież przypadkiem, że w Stanach Zjednoczonych uchwalono olbrzymie sumy na organizowanie dywersyjnej działalności w ZSRR i krajach budujących socjalizm. W tych warunkach nasza czujność, czujność całej klasy robotniczej musi być szczególnie wyostrzona. „Dziś nas nie atakują z bronią w ręku — mówił Lenin — a mimo to walka ze społeczeństwem kapitalistycznym stała się sto razy bardziej zaciekła i niebezpieczna, dlatego że nie zawsze możemy dostrzec, gdzie przeciwko nam stoi wróg i kto jest naszym przyjacielem". Dlatego trzeba mieć oczy i uszy otwarte na wszystko co się wokół nas dzieje. Trzeba nauczyć się skutecznie demaskować wroga — nawet jeśli ten zasłania się legitymacją partyjną. A nie zawsze organizacje nasze w ten sposób postępują. W Pabianickiej Fabryce Mebli np. dyrektorem jest kamienicznik, Gruszczyński, a kierownikami technicznymi b. właściciele składu mebli — Nowicki i Kłosiński, którzy wręcz przeciwstawiali się polityce partii. Wszyscy trzej byli członkami organizacji partyjnej w zakładach, zaś organizacja nie potrafiła pozbyć się niepotrzebnego, ciągnącego ją wstecz balastu.

Skończyć z socjaldemokratycznym liberalizmem

Zdarzają się również wypadki, że członkowie partii wiedząc o wrogiej działalności niektórych osobników, boją się przeciwko nim wystąpić, „narazić się", nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób zajmują najbardziej niewłaściwe stanowisko, działają na rzecz wroga.

„Trzeba poprowadzić energiczną walkę z naleciałościami drobnomieszczańskiej psychiki — mówił tow. Bierut — które osłabiają czujność i bojowość naszej Partii". Niewątpliwe jest, że unikanie zdecydowanego postawienia sprawy ma swoje przyczyny w pozostałościach socjaldemokratycznego liberalizmu, tkwiącego jeszcze w świadomości niektórych członków. Wskazanie tow. Bieruta nabiera w tych warunkach szczególnego znaczenia.

Walka z pozostałościami socjaldemokratyzmu i gomułkowszczyzny, podniesienie karności i dyscypliny wśród członków, wyjaśnianie celów kierujących poczynaniami wroga, wpłynie na wzmożenie rewolucyjnej czujności. Organizacje partyjne powinny w zarodku likwidować zakusy wroga. Żadna penetracja dywersantów nie może osłabić naszej partii, stojącej na straży demokracji ludowej i socjalistycznego budownictwa.

Dobrze się stało, że delegaci podnieśli te problemy na konferencjach, gdyż krytyka błędów daje perspektywę całkowitego ich wyeliminowania.

Z. ŚNIECIKOWSKI

Nieudane wzorcowe zebranie przedwyborcze ZMP

W chwili obecnej trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza w kołach fabrycznych, szkolnych i urzędniczych Związku Młodzieży Polskiej. Na wielu zebraniach dołowych ogniw organizacji łódzkiej ZMP młodzież szeroko dyskutuje nad osiągnięciami i brakami swej całorocznej pracy, poddaje krytyce i samokrytyce popełniane błędy i wysuwa wnioski dla polepszenia stylu pracy swych organizacji. Kampania ta ma wielkie znaczenie mobilizacyjne dla jeszcze aktywniejszego włączenia młodzieży do walki o Pokój i Plan 6-letni. Na szczeblu koła organizowane są zebrania przedwyborcze, których zadaniem jest w pełni przygotować młodzież do twórczej dyskusji nad najważniejszymi sprawami jej organizacji.

Poważna większość zebrań została należycie przygotowana i przeprowadzona jest w sposób właściwy. Charakterystycznym przykładem niewłaściwie przygotowanego zebrania przedwyborczego było wzorcowe zebranie koła ZMP w hotelu robotniczym przy Zarządzie Budownictwa Miejskiego Nr 3. Na zebranie to przybyli wszyscy niemal członkowie koła oraz wielu aktywistów kół ZMP Dzielnicy Górna-Lewa, którzy z zebrania tego mieli czerpać wzory do organizowania kampanii wyborczej w swych kołach. Niestety, zarząd koła przy ZBM Nr 3 nie zadał sobie trudu, aby przygotować członków swej organizacji do aktywnego udziału w dyskusji i błąd ten zaważył na całości przebiegu zebrania.

Odczytany przez tow. Sobczaka, przewodniczącego koła, tekst listu ZG ZMP nie został poparty żadnymi przykładami z terenu zakładu. Nic dziwnego, że młodzież nie wiedziała nad czym właściwie dyskutować, jakie poruszać problemy. I tak np. tow. Kamiński nie wiedział, czy może mówić o słabej pomocy dla koła ze strony rady zakładowej i zabrał głos dopiero po otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi od przewodniczącego zebrania. Wypowiedzi dyskutantów były na ogół ogólnikowe, nie omawiały spraw związanych z pracą koła i bolączkami młodzieży, nie mówiono o zagadnieniu najważniejszym — o udziale młodzieży w walce o plan produkcyjny.

Tymczasem życie zakładu nasuwało wiele problemów do dyskusji. Kuleje praca świetlicowa, która w hotelu robotniczym stanowi jedną z podstawowych form roboty polityczno-masowej. Rada zakładowa i dyrekcja nie wykorzystują odpowiednio młodzieży przeszkolonej na różnego rodzaju kursach itp.

Taka oderwana od życia organizacji zakładowej dyskusja nie potrafiła, oczywiście, wysunąć wniosków kształtujących dalszą pracę.

W podsumowaniu przewodniczący ZD Górna-Lewa, tow. Komorowski, wyczerpująco naświetlił cel i zadanie zebrania przedwyborczego, jednak wypowiedź taka o wiele bardziej pomogłaby na początku zebrania.

Tak więc wzorcowe zebranie koła przy ZBM Nr 3 nie było bynajmniej wzorowe. Wnioski, jakie należy z niego wyciągnąć, stanowią pouczający przykład dla innych kół ZMP, które powinny uniknąć podobnych błędów w czasie kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Konieczne jest, aby przed zebraniem zarząd koła omówił w kolektywie przygotowania do wyborów, zapoznając się gruntownie z wytycznymi ZG i ZŁ ZMP. Dyskusja powinna wydobyć dobre i złe strony pracy koła, zgromadzić materiał do referatu sprawozdawczego dla nowego zarządu.

Tylko w wyniku szerokiej, twórczej dyskusji można będzie wyciągnąć odpowiednie robocze wnioski na przyszłość, wskazując właściwą drogę nowym władzom koła. Jedynie w ten sposób pojęta akcja sprawozdawczo-wyborcza przyczyni się do podniesienia na wyższy poziom pracy łódzkiej organizacji ZMP.

T. SZCZEPAŃSKI

Załoga ZPDz im. Emilii Plater realizuje zadania III roku Sześciolatki

Już od wczesnych godzin rannych w ZPDz. im. Emilii Plater panował niecodzienny ruch. — Dziś kończymy realizację planu rocznego — mówiły salowe. — Jeszcze tylko kilka sztuk dzianiny brakuje nam do wykonania planu — dodawały wykończarki.

Z czyich też rąk wyjdzie ostatnia sztuka? Oto pytanie, które nurtowało nie tylko robotnice oddziału wykończalni, ale całą załogę.

Z wykończalni ani na chwilę nie wychodzili pracownicy wydziału planowania, sekretarz podstawowej organizacji partyjnej i przewodniczący rady zakładowej. Wszyscy z wielką uwagą śledzili przebieg produkcji. Wciąż coś dodawali, dzielili i mnożyli.

W gabinecie dyrektora naczelnego zakładów, tow. Kazaneckiego, bez przerwy dzwoniły telefony, wciąż wchodzili i wychodzili interesanci. Coraz to ktoś z Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego lub z Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy zapytywał, ile jeszcze pozostało do zrealizowania planu.

I wreszcie nadszedł radosny, przez wszystkich oczekiwany moment. Pokój tow. Kazaneckiego zapełnił się przodownikami pracy. Jest tu delegacja z ZPDz. im Rychlińskiego, przybył dyrektor naczelny CZPDz., tow. Kaźmierczak, oraz przewodniczący oddziału dziewiarskiego Związku Włókniarzy, tow. Betram, są przedstawiciele rady i organizacji partyjnej.

Wchodzi młoda, zarumieniona od pośpiechu wykończarka, Daniela Okrojek. Niesie pięknie opakowaną, przybraną czerwonymi wstążkami, błękitną koszulę. Oczy robotnicy błyszczą radością. Głosem pełnym wzruszenia mówi: — W wasze ręce, dyrektorze, składamy ostatnią sztukę, wyprodukowaną w tegorocznym planie. Rozpoczęliśmy już realizację zadań trzeciego roku Sześciolatki.

Głośniki radiowęzła roznoszą po całym zakładzie słowa tow. Kazaneckiego. Dziękuje on serdecznie wszystkim przodownikom pracy, racjonalizatorom, majstrom, i całej załodze za wysiłki, które spowodowały, że ZPDz. im. Emilii Plater, jako pierwsze w przemyśle dziewiarskim, zrealizowały plan roczny. Z kolei przemawiają dyrektor naczelny CZPDz. i przewodniczący miejscowej rady zakładowej. Potem przed mikrofonem stanęła przodownica pracy, kierowniczka zespołu krojowni, Irena Królikowska. Odpowiadając na apel dziewiarki z Sosnowieckich Zakładów, Otylii Czapli, zainicjowała ona nową formę współzawodnictwa, wzywając wszystkie zespoły do szlachetnej rywalizacji o tytuł najlepszego zespołu w przemyśle dziewiarskim. Jej zespół zobowiązał się w ciągu trzech miesięcy wykonywać swe plany produkcyjne w 160,1 proc. oraz osiągać 100 proc. jakości.

* * *

Choć to był dopiero 30 listopada, druga zmiana ZPDz. im. Emilii Plater pracowała już na rzecz trzeciego roku Planu 6-letniego.

Gdzie leżą źródła sukcesów załogi Zakładów im. Emilii Plater? Odpowiedź na to pytanie znaleźć nie trudno. Da ją każdy majster, każda przodownica. Sukces ten osiągnięty został dzięki ścisłej współpracy majstrów i brygadzistów z każdym poszczególnym członkiem zespołu, organizacji partyjnej i związkowej z administracją i kierownictwem technicznym, dzięki ofiarnej pracy całej załogi. O wykonanie planu troszczyli się wszyscy, od robotnika podwórzowego do dyrektora naczelnego. I to właśnie pełne zrozumienie istoty zadań zadecydowało w pierwszym rzędzie o przedterminowej realizacji planu rocznego.

W tym uroczystym dniu cała załoga ZPDz. im. Emilii Plater przyrzekła i postanowiła stale podnosić jakość i ilość produkcji, nieustannie rozwijać wielowarsztatowość i racjonalizatorstwo, ani na chwilę nie ustawać w wysiłkach, z dnia na dzień i z miesiąca na miesiąc zwiększać swój dorobek, swój wkład do budowy fundamentów socjalizmu.

S. C.

Uczmy się na doświadczeniach Kraju Socjalizmu (III)

Tempo uprzemysłowienia kraju

Partia bolszewików, organizując zwycięstwo budownictwa socjalistycznego, realizowała politykę jak najbardziej przyspieszonego tempa rozwoju przemysłu. „Partia jakgdyby popędzała kraj przyspieszając jego bieg naprzód". (Stalin).

Nie wolno pozostać w tyle

Towarzysz Stalin, uzasadniając konieczność szybkiego tempa uprzemysłowienia i napięcia planów produkcyjnych, wskazywał, że wpływają na to warunki zewnętrzne i wewnętrzne.

Jakie to są warunki zewnętrzne?

Związek Radziecki, jedyny kraj dyktatury proletariatu otoczony był przez państwa kapitalistyczne, z których wiele wyprzedzało go pod względem techniczno - ekonomicznym i które wszelkimi sposobami dążyły do unicestwienia Kraju Rad.

W obliczu więc nieustannie grożącej napaści trzeba było w jak najkrótszym czasie skończyć ze słabością kraju, uniezależnić się od zagranicy, rozwinąć własny przemysł ciężki, będący bazą samodzielności gospodarczej i zdolności obronnej państwa socjalistycznego.

„Zwolnić tempo znaczy to pozostać w tyle — powiedział towarzysz Stalin — a ci co pozostają w tyle, są bici. Ale my nie chcemy być bici. Nie, nie chcemy... Czyż chcecie, aby naszą ojczyznę socjalistyczną pokonano i by utraciła swą niepodległość? Ale jeśli tego nie chcecie, musicie w najkrótszym czasie zlikwidować jej zacofanie i rozwinąć prawdziwie bolszewickie tempo".

A jakie wewnętrzne warunki dyktowały tempo rozwoju przemysłu?

Konieczność wykonania podstawowych zadań okresu przejściowego: likwidacji pozostałych klas wyzyskiwaczy i przekształcenia drobnotowarowej gospodarki w wielką gospodarkę socjalistyczną.

Kiedy partia postawiła zadanie szybkiego tempa uprzemysłowienia, w obozie wrogów zawrzało. Wrogowie ludu: Trocki, Zinowiew, Bucharin i inni, dążąc do zwolnienia tempa rozwoju przemysłu socjalistycznego, rozsiewali wrogie teoryjki, które obliczone były na to, aby utrwalić zacofanie Kraju Rad, nie dopuścić do wzrostu jego siły obronnej.

„Ludzie, którzy paplają o konieczności zwolnienia tempa rozwoju naszego przemysłu, są wrogami socjalizmu, agentami naszych wrogów klasowych" — stwierdził towarzysz Stalin.

Pod przewodem partii bolszewików miliony ludzi radzieckich, wzmagając tempo budownictwa, dało w praktyce zdecydowaną odprawę oportunistom, udaremniło wrogie plany imperialistów, zbudowało socjalizm i dziś buduje komunizm.

I u nas działają te same prawa

Podstawowe czynniki, które nakazywały Związkowi Radzieckiemu wzmacniać tempo rozwoju przemysłu, działają również i u nas, chociaż nowe, bardziej pomyślne są warunki w których odbywa się nasze budownictwo.

Odmienność naszych warunków polega przede wszystkim na tym, że nie jesteśmy jedynym państwem socjalizmu jak w swoim czasie ZSRR, że mamy oparcie i pomoc Związku Radzieckiego, że budujemy w ścisłym sojuszu z krajami demokracji ludowej.

Agresywna polityka Stanów Zjednoczonych i ich kapitalistycznych satelitów, wyraźnie wskazuje na ludobójcze zamiary imperialistów wobec miłujących pokój narodów. Każdy uczciwy Polak widzi i wie, że odradzanie przez Amerykanów hitlerowskiego Wehrmachtu, któremu przeznacza się główną rolę w agresywnej t. zw. „armii europejskiej", że rozpętanie w Niemczech Zachodnich ostrej nagonki rewizjonistycznej, skierowanej przeciwko naszym Ziemiom Zachodnim — ma na celu przygotowanie napaści na Związek Radziecki, na kraje demokracji ludowej, na naszą ojczyznę. I dlatego musimy jak najszybciej przekształcić nasz kraj w silne państwo przemysłowe, zdolne do dania zdecydowanego odporu agresji imperialistycznej. Musimy rozwijać tempo naszego budownictwa, potęgować nasz wkład w siły obozu pokoju.

Szybkie tempo rozwoju przemysłu wywołało — rzecz prosta — tak jak to było w ZSRR — wściekłość rodzimej i obcej reakcji. Chciałaby ona widzieć Polskę słabą, nieprzygotowaną do obrony, Polskę żebrzącą u dolarowej klamki amerykańskiego pana.

Grunt dla kontrrewolucyjnych teoryjek, zmierzających do zwolnienia tempa uprzemysłowienia i przywrócenia kapitalizmu, stworzyły u nas zarówno socjaldemokratyczne dążenia prawicy PPS i z tego samego pnia wyrosłe prawicowe - nacjonalistyczne odchylenie. Gomułkowszczyzna głosząca możliwość pokojowego współistnienia dwóch systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego w naszym państwie — jako odrębnej rzekomo drogi do socjalizmu, nie mogła, rzecz jasna, sprzyjać szybkiemu tempu uprzemysłowienia kraju, które odbywać się może tylko w drodze ostrej walki klasowej z elementami kapitalistycznymi.

W interesie narodu i państwa

„Zwolnienie tempa industrializacji, wstrzymanie tempa industrializacji — powiedział tow. Minc — przeszkodziłoby utrwaleniu i rozwojowi systemu socjalistycznego we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki i sprzyjałoby odrodzeniu sił kapitalistycznych, byłoby więc błędnym, szkodliwym, niedopuszczalnym z punktu widzenia interesów państwa, interesów robotników, interesów chłopów pracujących, interesów socjalizmu".

I dlatego w codziennej pracy, która wymaga od nas ofiarności i uporu, korzystając z pomocy i doświadczeń ZSRR, w większym jeszcze tempie będziemy rozwijać uprzemysłowienie naszego kraju, stawiając fundamenty socjalizmu.

BRONISŁAW TROŃSKI

PGR-Babsk przykładem dla okolicznych chłopów

PGR Babsk chlubi się swoją specjalnością, t. j. hodowlą prosiąt. Ma się zresztą czym szczycić. Przeciętny miot dla rasy białej gołębiewskiej wynosi tu od 8 do 12 prosiąt. Dzięki temu roczny plan wzrostu pogłowia wykonany został w 100 proc. już w listopadzie br.

Szeroka mata, nasycona karbolem i opryskana wapnem, ułożona jest przy wejściu do chlewni. Ktokolwiek tu przybywa, nie może jej ominąć. W ten sposób dezynfekuje się obuwie. Uderza panująca tu schludność — białe ściany, czyste podłogi, wymyte szyby, przepuszczające dużo światła. Naczynia i koryta po nakarmieniu świń, są wyjmowane z kojców i natychmiast myte, przez co unika się zakwaszenia naczyń i resztek pożywienia. Zakwaszenie paszy wywołuje bowiem wśród trzody chorobę t. zw. „kulawkę", na którą bardzo często zapadają świnie w gospodarstwach, gdzie nie zawsze przestrzega się czystości karmy i pomieszczeń.

W PGR Babsk, wzorując się na doświadczeniach radzieckich hodowców, reguluje się podawanie karmy. Duża ilość kartofli wcale nie zapewnia szybkiego rozwoju tuczników. — Chłopi popełniają kardynalny błąd — oświadczył kierownik gospodarstwa — dając młodym prosiętom za dużo kartofli i śruty, co powoduje przeładowanie organizmu prosiaka, hamuje jego rozwój. A tymczasem należy młodym dawać pokarm często, ale przyrządzać pożywienie lekkie. Dopiero w dalszym okresie, kiedy prosiak już wyrośnie, można dawać karmę więcej treściwą.

U nas — dodał — dajemy warchlakom duże ilości buraków pastewnych, kukurydzy, seradeli i plew. Przynosi to poważne oszczędności PGR, gdyż wydajność buraka pastewnego i kukurydzy jest wielokrotnie wyższa niż ziemniaków lub zboża, a przyrost tuczników staje się bardzo wysoki, bo sięga przeciętnie 1 kg na dobę.

Codzienna praktyka wyprzedza teorię. Przykładem tego służy chociażby fakt, że normy pasz treściwych, ustalone przez fachowców Ministerstwa PGR i podane w okólniku Nr 3 okazały się za wysokie. W PGR Babsk dawano tylko 50—60 proc. przewidzianych ilości. Badania wykazały, że mimo to przyrost wagi nie był mniejszy.

— Gospodarujemy oszczędnie paszami. Obliczyliśmy, że w naszym gospodarstwie koszt utrzymania 4 tuczników wynosi tyle, ile u chłopa utuczenie jednej świni — powiedział tow. Prasolik.

PGR Babsk, korzystając z doświadczeń radzieckich prowadzi wzorowo gospodarkę hodowlaną, a zarazem wpływa na podnoszenie poziomu indywidualnej gospodarki chłopskiej. Chłopi, zwracający się o pomoc i radę do zespołu, zawsze ją otrzymują.

JANINA BORÓWKO

Mięso dla miast



W dniu 5 grudnia br. chłopi gminy Bałucz w pow. łaskim przekroczyli dzienny plan skupu trzody chlewnej, dostarczając 31 tuczników zamiast zaplanowanych 28.

Na zdjęciu: prezes gminnej spółdzielni w Bałuczu, ob. Jan Kulesza (po prawej) oraz klasyfikator Centrali Mięsnej, ob. Marczak obok zakupionych tuczników.

Skończyć z nieróbstwem i marnotrawieniem czasu

Na ogół nie zdajemy sobie dostatecznie sprawy, jakie straty powstają dla naszej gospodarki wskutek tolerowania spóźnialskich, bumelantów i innych tego rodzaju obiboków. W ZPB im. Kunickiego ilość nieobecnych nieusprawiedliwionych ciągle rośnie. W II kwartale br. wynosiła 0,8 proc., w III kwartale 1,12 proc., a w październiku 1,14 proc.

Walka o przestrzeganie dyscypliny pracy winna być sprawą wszystkich członków załogi, a nie jak sądzi wielu, wyłącznie działu personalnego. Mało interesuje się tym zagadnieniem rada zakładowa, której zadaniem jest przecież zwalczanie wszelkich przejawów bumelanctwa. Co zrobiono, aby wprowadzić na właściwą drogę takich bumelantów z przędzalni, jak Z. Zonis, H. Szatkowska, M. Rajch, J. Naczkowska, J. Sobczyńska, Z. Mikołajczyk, W. Leszek i inni? Dlaczego pobłaża się takim, którzy na wiele minut przed zakończeniem pracy opuszczają warsztat, jak np. T. Nyk, S. Barczyk, J. Teodorczyk, S. Sroczyński, B. Gąsiorowski, F. Filipiak i S. Skowron.

Musimy wreszcie z energią wziąć się do ukrócenia bumelantów i tych, którzy świadomie czy nieświadomie przysparzają zakładowi strat.

F. DONDER
ZPB im. Kunickiego

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: dziś o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy odbędzie się odprawa sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: dziś o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się zebranie członków organizacji terenowej.

DZIELNICA BAŁUTY: dziś o godzinie 16 w lokalu przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa I i II sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych.

UNIWERSYTET ŁÓDZKI: w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 10 w auli UŁ. odbędzie się otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy UŁ.

AKADEMIA MEDYCZNA: w niedzielę, 9 grudnia, o godz. 9 w sali Anatomicum przy ul. Narutowicza 60 odbędzie się zebranie wyborcze podstawowej organizacji partyjnej na Konferencję Dzielnicową.

Odpadki użytkowe muszą być w pełni wykorzystane

Wielu spośród mieszkańców Łodzi nie zdaje sobie sprawy z tego, jak doniosłe znaczenie posiada systematyczne zbieranie odpadków użytkowych. Mogą one częstokroć zastąpić z powodzeniem kosztowne surowce.

O niedocenianiu akcji zbiórki odpadków użytkowych może najlepiej świadczyć fakt, że w licznych przedsiębiorstwach i instytucjach marnują się sterty odpadków, a zwłaszcza makulatury. Również szkoły łódzkie nie przystąpiły w pełni do zbiórki odpadków użytkowych, gdyż zaledwie niespełna 40 procent szkół bierze w niej udział. Ani Centrala Odpadków, ani kierownictwo szkół nie zatroszczyło się o to, by w jak najbardziej dostępny sposób rozpowszechnić wśród młodzieży zrozumienie doniosłości tej akcji.

Nie lepiej przedstawia się sprawa z komitetami blokowymi i domowymi. Członkowie komitetów nie zadają sobie trudu, aby uświadomić mieszkańców, a w szczególności kobiety, jak wielką wartość przedstawiają odpadki: makulatura, stare szmaty lub blacha i żelazo.

A przecież przy dobrych chęciach oraz odpowiednim uświadomieniu mieszkańcy naszego miasta na pewno licznie wzięliby udział w zbiórce.

Nie mniejszą odpowiedzialność za słabe wyniki zbiórki ponosi Centrala Odpadków Użytkowych, która ze swej strony bardzo mało stara się o popularyzowanie tej akcji. Zdarzają się wypadki, że mimo meldunków o zebraniu większej ilości odpadków użytkowych, COU nie kwapiła się z ich odbiorem. Również wynikiem niewłaściwej pracy COU jest chociażby fakt, że na ul. Łagiewnickiej 45 od 1945 roku leżą zwiezione wielkie ilości dotąd niewykorzystanych odpadków skórzanych.

Odpadki te w pełni mogłaby wykorzystać drobna wytwórczość. Jak dotąd jednak Związki Branżowe Spółdzielni Pracy zbyt mało wykazują zainteresowania tym zagadnieniem. Jedynie Związek Branżowy Spółdzielni Pracy Chemicznej produkuje wiele cennych artykułów z różnego rodzaju odpadków tłuszczowych i skrawków materiałów technicznych.

Należy pamiętać o tym, że tylko przy odpowiedniej współpracy Centrali Odpadków Użytkowych a poszczególnymi związkami branżowymi spółdzielni pracy z jednej strony i przy współpracy całego społeczeństwa akcja zbiórki odpadków użytkowych na terenie naszego miasta da dobre wyniki. Dlatego też instytucje te winny wykazać więcej zainteresowania sprawą nie tylko zbiórki, ale i racjonalnego wykorzystania odpadków użytkowych.

BIE.

Czytelnicy piszą

Zaniedbane gablotki propagandowe

W całym szeregu punktów naszego miasta urządzone zostały gablotki propagandowe, obrazujące osiągnięcia różnych zakładów pracy, organizacji młodzieżowych itp. Gablotki te urządzono nieraz bardzo pomysłowo: za szkłem umieszczono wykresy, fotografie. Niektóre gablotki ubrano czerwonymi chorągiewkami itp.

Szereg gablotek systematycznie „odświeża się" — umieszczone w nich eksponaty wymienia się na bardziej aktualne.

Istnieją jednak „gablotki" — o których widocznie zapomniano. Tak dzieje się z gablotką wystawioną przed budującym się teatrem przy Placu Dąbrowskiego — gdzie kilkanaście chorągiewek przedstawia dziś żałosny widok.

Gablotki ZMP przy pasażu ZMP oraz przy Placu Niepodległości świecą pustką i wybitymi szybami.

Należałoby również „odświeżyć" propagandowe słupy świetlne na przystankach tramwajowych. Tak np. słup przy ul. Piotrkowskiej róg Andrzeja — wzywa młodzież na „Zlot Berliński".

Czas najwyższy zająć się tymi zapomnianymi gablotkami.

J. SKALSKI

Odpowiedzi redakcji

Ob. Filip Chęduszko. — W sprawie omówienia Waszych uwag, zgłoście się do redakcji.

Ob. Goszczyński. — Budowa komórek i remont ubikacji wniesione zostały do planu na 1952 rok.

Wyroki na chuliganów i spekulantów

W tych dniach Komisja Specjalna rozpatrywała kilka spraw chuligańskich i spekulanckich.

Eugeniusz Bocian, zam. przy ul. Widnej 4, Józef Klinder, zam. przy ul. Romana 37, Zdzisław Majer, zam. przy ul. Mylnej 17 i Stanisław Kołodziejczyk, zam. przy ul. Łagodnej 7, za obrzucanie przechodniów kamieniami otrzymali po 18 miesięcy obozu pracy. Pozostali: Piotr Rapton, zam. przy ul. Zgodnej 28, Jerzy Rudnicki, zam. przy ul. Zgodnej 6 i Edward Sychniak, zam. przy ul. Milicyjnej 2, skazani zostali na 12 miesięcy obozu pracy.

* * *

Michał Tomczak, właściciel sklepu we wsi Strzelnia, pow. skierniewicki, skupywał w łódzkich sklepach uspołecznionych cukier, mydło, a nawet smoczki dla dzieci. Artykuły te sprzedawał następnie po paskarskich cenach w swoim sklepie. Otrzymał on za to 18 miesięcy obozu pracy.

6 miesięcy obozu pracy otrzymał kierownik sklepu masarskiego w Kutnie, ob. Marian Rojewski. Pobierał on nadmierne ceny za mięso i wędliny.

Widzę wszystko...

Nie powiódł się „handelek"

MARIANNA BUDZYŃSKA zam. przy ul. Wólczańskiej 144 handlowała czym się dało: pończochami, skarpetami, płótnem, mydłem itp. W artykuły te „zaopatrywała się" w sklepach MHD i PSS i sprzedawała je na „ręczniaku" po paskarskich cenach.

Źle jednak wyszła na tym „handelku". Zatrzymana została na Placu Tamfaniego przez kontrolerów społecznych i czeka ją rozprawa w Komisji Specjalnej.

Pułapka na przechodniów



Z daleka omijają przechodnie na ulicy POŁUDNIOWEJ chodnik przy parkanie okalającym teren Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Siatka druciana jest tutaj poprzerywana i druty długości kilkunastu centymetrów narażają przechodzące osoby na zniszczenie garderoby.

...i pomagam

Nie wolno handlować dzikim ptactwem

W odpowiedzi na notatkę z dnia 9 listopada pt.: „Barbarzyńcy" Komenda Miejska MO zawiadamia nas, że funkcjonariusze MO otrzymali polecenie spisywania doniesień karno - administracyjnych osobom handlującym na rynkach dzikim ptactwem.

Rola kobiet w pracy komitetów blokowych

Sprawnie pracujący komitet blokowy może znacznie przyczynić się do poprawy warunków komunalnych mieszkańców swego terenu. Podnoszenie stanu sanitarnego posesji, przyspieszanie napraw bieżących, usprawnienie zaopatrzenia ludności w różnego rodzaju artykuły poprzez czynny udział w walce ze spekulacją — oto najpilniejsze zadania, stojące przed komitetami blokowymi.

Szczególnie duże pole do działania na tym odcinku prac komitetów domowych i blokowych mają kobiety. Obecnie w wielu komitetach domowych organizowane są koła Ligi Kobiet. W tych dniach odbyło się zebranie kobiet — gospodyń domowych z terenu bloku Nr. 236, obejmującego ulice Karpacką, Ciasną, Wiosenną oraz przyległe.

Na zebraniu tym zawiązane zostało koło Ligi Kobiet, przy czym zebrane gospodynie domowe postanowiły wziąć czynny udział w demaskowaniu spekulantów, wykupujących artykuły żywnościowe, przeznaczone dla ludzi pracy. Uchwalono również urządzić na miejscu kurs sanitarny, którego ukończenie pozwoli członkiniom LK udzielać w razie potrzeby pierwszej pomocy mieszkańcom bloku.

Przyspieszyć otwarcie nowych stołówek akademickich

Przed kilku dniami pisaliśmy o otwarciu kilku nowych jadłodajni dla studentów z których jedna z największych miała zostać otwarta w Młodzieżowym Domu Kultury.

Tymczasem od projektowanego terminu uruchomienia tych placówek upłynęło już sporo czasu i jak dotąd nie zostały one otwarte ani w Młodzieżowym Domu Kultury ani przy ul. Świerczewskiego.

A przecież już w początku listopada administracja Uniwersytetu Łódzkiego przejęła salę jadalną w MDK i wówczas nie zatroszczyła się o to, by zbadać w jakim stanie znajduje się ów lokal.

Natomiast w końcu listopada okazało się, że potrzebny tutaj generalny remont, który dopiero teraz się przeprowadza. Czy nie można było uczynić tego wcześniej?

Poradnia krawiecka

Obecnie, u progu zimy, wiele pracujących kobiet ma dużo kłopotów z przerabianiem odzieży dla siebie, męża lub dzieci. Wykonujących te roboty spółdzielni pracy i punktów usługowych jest na terenie naszego miasta jeszcze zbyt mało, przeważnie znajdują się one w śródmieściu. Dlatego też z uznaniem należy przyjąć inicjatywę dyrekcji PSS Łódź - Północ, która w porozumieniu z Ligą Kobiet zorganizowała poradnię krawiecką, mieszczącą się w świetlicy LK przy ul. Limanowskiego 56.

Poradnia będzie udzielać porad z zakresu kroju i szycia oraz spieszyć z praktyczną pomocą kobietom przy przerabianiu zniszczonej garderoby na estetycznie wyglądającą odzież dla dzieci. Otwarcie poradni nastąpi w poniedziałek 10 bm. Będzie ona czynna 2 razy w tygodniu, we wtorki oraz czwartki od godziny 17 do 20.

Bilety na występy zespołu chińskiego

Zespół chińskich artystów cyrkowych, który przybywa do Łodzi 11 b. m. wystąpi w tym dniu dwa razy w Młodzieżowym Domu Kultury. O godz. 15 odbędzie się występ przeznaczony dla młodzieży, a o godz. 19 dla członków Zw. Zaw.

Bilety w cenie 7, 10 i 15 zł. oraz ulgowe dla młodzieży w cenie złotych 4, 6 i 8, rozprowadzają poszczególne związki branżowe oraz ZMP.

SPO wychowanie fizyczne i SPORT

Centralne mistrzostwa szermiercze Z. S. „Kolejarz"

W sobotę i niedzielę odbędą się w Łodzi w sali „Ogniwa", przy ul. Zakątnej 82 centralne mistrzostwa szermiercze ZS „Kolejarz".

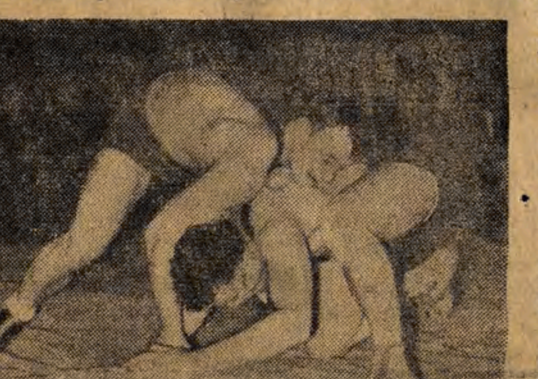
W mistrzostwach wezmą udział reprezentanci okręgów katowickiego, wrocławskiego, poznańskiego i łódzkiego. Mistrzostwa będą ostatnią eliminacją szermierzy ZS „Kolejarz" przed mistrzostwami Polski, które rozegrane zostaną w dniach 13, 14, 15 i 16 grudnia we Wrocławiu.

W Łodzi odbędą się następujące konkurencje: floret męski, floret kobiet, szpada, szabla i bagnet.

W zespole łódzkim wystąpią: inżynier Bachman, Dajwłoski, Kaźmierczak, Rybicki, Oktawiec oraz zawodniczki: Środa, Cieślarczyk i Lewandowska.

Początek zawodów w sobotę o godz. 16.30, w niedzielę o godz. 9.

Zapaśnicy walczą o Puchar Miast



W dniu 25 listopada br. rozpoczęły się rozgrywki zapaśnicze w ramach Turnieju Miast.
W Warszawie reprezentacja stolicy pokonała w I spotkaniu drużynę Łodzi w stosunku 6:2.
Na zdjęciu: reprezentant stolicy w wadze półciężkiej Książkiewicz (u góry) uległ na punkty Matusiakowi.
CAF — fot. Nowosielski

Akademicy przy stole ping-pongowym

Zarząd Środowiskowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego w Łodzi urządza w dniu 9 bm. o godz. 15 w świetlicy Koła Sportowego Centrali Odzieżowej „Spójnia", przy ul. Piotrkowskiej 80, towarzyskie zawody w tenisie stołowym między drużynami: AZS (Toruń) — AZS (Łódź).

Akademicy łódzcy przygotowują się do zawodów bardzo starannie i wystąpią w swym najsilniejszym składzie: Żochowski, Lutrosiński, Sadkiewicz, Wagner, Wdowiak.

W trosce o poprawę stylu pracy LZS-ów

Ludowe Zespoły Sportowe w woj. łódzkim mogą się wykazać szeregiem poważnych osiągnięć na polu umasowienia naszej ludowej kultury fizycznej i udziałem w wielu akcjach polityczno-gospodarczych przeprowadzanych na wsi. Aby jeszcze bardziej zaktywizować nasze LZS i podnieść poziom ich pracy, Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej w Łodzi poświęcił temu zagadnieniu jedno ze swych zebrań plenarnych.

W sali konferencyjnej Woj. Rady Narodowej zebrali się wczoraj przedstawiciele LZS ze wszystkich powiatów naszego województwa. Po referacie wiceprzewodniczącego WKKF ob. Stachurskiego zabrało w dyskusji głos trzynastu delegatów. We wszystkich przemówieniach ujawniało się wiele troski o usunięcie dotychczasowych braków i podniesienie poziomu pracy naszych LZS na wyższy jeszcze poziom. Dyskusję podsumował sekretarz Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, H. Szemberg.

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT O STEFANIE ŻEROMSKIM

W sobotę, 8 grudnia o godz. 18 na wystawie: „Stefan Żeromski", przy ul. Nowotki 16, prof. dr Jakubowski wygłosi odczyt na temat życia i działalności Stefana Żeromskiego.

ODCZYT W NOT

Dziś o godz. 18,30 w lokalu NOT, przy ul. Piotrkowskiej 102, ob. K. Czernik wygłosi odczyt na temat: „BHP a praca zimowa w budownictwie". Po odczycie wyświetlony będzie film pt.: „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach".

ODPRAWA INSTRUKTORÓW GIER I ZABAW W MDK

W dniach 7, 8 i 9 grudnia br. w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4a, odbędzie się odprawa instruktorów gier i zabaw. Początek odprawy dziś o godz. 10.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Limanowskiego 1, Piotrkowska 25, Piotrkowska 193, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Narutowicza 42, Gdańska 90, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67, Al. Kościuszki 48.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny.
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 15 — „Zemsta" (bilety wyprzedane).
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Ożenek z posagiem".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Papscy".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
ARLEKIN — godz. 17 — „Jak dwa Michały czas zatrzymały".
PINOKIO — godz. 17 — „Guliwer w krainie liliputów".
PAŃSTWOWA FILHARMONIA — godz. 19,30 — XIV Koncert Symfoniczny.

BAJKA — „Wielki przełom" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Skandal w Clochemerle" godz. 15, 17, 19, 21
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr 43-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Kopciuszek" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Dr. Semmelweis", godz. 18, 20.
POLONIA — „Hojne lato" — godz. 16.30, 18.30, 20,30
PRZEDWIOŚNIE — „Grzesznicy bez winy" — godz. 18, 20
REKORD — „Czerwony rumak" — godz. 18, 20.
ROBOTNIK — (dla młodzieży) — „Bitwa Stalingradzka" I seria, godz. 17, 19
ROMA — „Rodzina Sonnenbrucków" godz. 18. 20
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Tajemnica szybu naftowego" — godz. 18,30
STYLOWY — „Wędrówki czarodzieja", dod. „Nauka i technika" Nr 14-50 — godz. 18, 20.
ŚWIT — „Wagary", godz. 18, 20.
TATRY — „Wschodnie zaloty" godz. 16, 18, 20.
WISŁA — „Burmistrz Anna", godz. 16, 18. 20.
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — „W dni pokoju", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Maaret" — godz. 18, 20.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA PIĄTEK, 7 GRUDNIA

11.45 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik. 13,30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny. 13,45 Muzyka dla wszystkich. 14,30 „Gorące dni". 14,50 Koncert. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Przegląd prasy literackiej. 16.00 „Wszechnica Radiowa" (I). 16,20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 16,35 Recital śpiewaczy. 16,55 Na boiskach i bieżniach kraju. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 „Jubileusz Teatru Wielkiego w Moskwie". 17,35 Audycja dla kobiet. 17,45 Reportaż. 18,00 Koncert. rozrywkowy. 18,30 „Wszechnica Radiowa" (II). 18,50 „Włókniarze walczą o plan". 19,00 Grają i śpiewają zespoły ludowe. 19,15 Omówienie filmu „Kawaler Złotej Gwiazdy" w opr. E. Martuszewskiego. 19,30 Muzyka i aktualności. 20,00 Koncert masowy. 20,45 „Wspomnienia robotnicze". 21,00 Dziennik. 21,30 Muzyka taneczna. 21,50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22,10 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej. 22,55 Koncert orkiestr smyczkowych. 23,50 Ostatnie wiadomości.

Na kanale Wołga-Don

2

Konstanty Paustowski

Po drodze, w pobliżu Zimowników, trafiliśmy na burzę piaskową. Początkowo na horyzoncie pojawiła się niewyraźna brunatna chmura, która szybko rosła, aż wreszcie zakryła słońce. Zatonęło w szarej mgle. Nagle cały step jak gdyby wybuchł czarnymi językami piachu. Języki te z nieprawdopodobną szybkością pędziły na spotkanie samochodowi. Sucha trawa przylgnęła do ziemi. Wszystko w oka mgnieniu ukryło się w kurzawie.

Po pewnym czasie podniosły się ogromne trąby powietrzne. Leciały ze złowieszczym wyciem, unosząc ku niebu kępy suchego burzanu. Samochód zatrzymał się: nie było już nic widać.

Po pół godzinie wiatr ucichł, lecz do samego wieczoru niebo pozostało ciemne i groźne, bezlitośnie przytłaczając ziemię dusznością nie do zniesienia...

Patrząc na ziemię prawie zupełnie pozbawioną wody, zatrutą śmiertelnym powiewem pustyń środkowoazjatyckich, ocenić można całą doniosłość i powagę postawionego zadania: nasycić ziemie wodą i przekształcić je w jeden z najbardziej kwitnących i urodzajnych obwodów Związku Radzieckiego.

Stepom Salskim i Dońskim dostarczy wody Morze Cymlańskie. Woda popłynie początkowo głównym kanałem. Kanał ten poprowadzi ją w głąb stepów — od Donu do stanicy Proletarskiej nad Manyczem. Pod wysokim działem wodnym między Donem i Salem woda pójdzie tunelami.

Od kanału — magistrali odgałęziać się będzie kilka wielkich kanałów: Niżnio - Doński, Azowski, Bogajewski i Sadkowski. Od wszystkich tych kanałów, jak sieć naczyń krwionośnych, rozchodzić się będzie po stepie niezliczona ilość mniejszych kanałów.

Długość wszystkich głównych kanałów (nadających się również do żeglugi) wynosić będzie około 700 km.

Samochód wjechał na dział wodny i oto oczom naszym ukazało się srebrne morze ostnicy. Zdawać się mogło, że stoki wąwozów pokryte są lekkim, falującym na wietrze welonem śnieżnym. Ostnica szeleściła, wyciągała na wietrze swe błyszczące badyle w kierunku północnym, tam, gdzie we mgle połyskiwał Don.

Wóz zatrzymał się. Wyszliśmy i towarzysz, z którym jechałem, zwrócił uwagę na gliniastą ziemię pod nogami. Tam, w głębi, budowniczowie metra moskiewskiego kopią pod grubą warstwą skifskich glin ogromne tunele, którymi płynąć będzie w step woda z Donu. Trudno w to było uwierzyć, patrząc na pustynny step, po którym wiatr gnał bez przerwy fale ostnicy. Ale rysujące się w dali sylwetki szybów świadczyły, że to nie bajka, lecz rzeczywistość.

* * *

Nowosolenowsk jest to tętniące życiem miasteczko. Dla usunięcia kurzu ulice polane naftą; przez całe miasto, jak stada gigantycznych żelaznych węży, ciągną się ogromne rury. Przez rury te płynie z Donu



Ekskawator przy pracy fot. CAF.

woda z piaskiem, który posłuży do budowy grobli długości prawie 14 km. Grobla i tama betonowa zamkną Don, zmuszą go, aby wyszedł ze swych dotychczasowych brzegów i utworzył nowe, rozległe morze Cymlańskie. Rozciągać się ono będzie na przestrzeni prawie 200 km., od Cymlańskiej do Kałacza. W wielu miejscach szerokość jego dochodzić będzie do 20 km.

Budowa Cymlańskiej Elektrowni Wodnej i tamy na Donie przedstawia zaiste wspaniały widok. Oglądamy go z wysokiego mostu, przerzuconego nad wykopem.

Setki ciężarówek i elektrowozów z betonem w stalowych kadziach zjeżdżają do wykopu. Wozy idą jeden za drugim. Całym tym potokiem kieruje specjalna służba dyspozytorska.

W chmurach pyłu cementowego stoi ogromna fabryka betonu. Wokół niebieskimi gwiazdami zapala się autogen. Odbywa się spawanie wysokiej armatury tamy. Na dnie wykopu zamocowuje się stalowe ściany.

Szkielet betonowego korpusu tamy leży już gotów na miejscu przyszłego koryta Donu.

* * *

Mieszkałem w Nowosolenowsku w przyjemnym, cichym domku w głębi ogrodu. Była to oaza wśród kurzu i nieustannego ruchu maszyn. Odgłosy budowy, odgłosy nieustającej ani na chwilę pracy, dochodziły do mego domku jak szum oceanu.

A po nocach cały wykop błyskał światłami, jak gdyby dno jego i wszystkie stoki wyłożono brylantami.

Noc na długo opuściła te miejsca. Ciemna i ciepła noc południowa powróci dopiero w przyszłym roku. Powróci, gdy na niezmierzonych przestrzeniach stepu ukaże się woda, spowita w poranne lub wieczorne mgły. Powróci, gdy fale tego nowego, słodkowodnego morza, powstałego dzięki pracy i geniuszowi człowieka radzieckiego, z lekkim szumem uderzać będą o brzegi, a wody jego rozpłyną się na tysiące kilometrów po stepach, na których zacznie żyć i rozwijać się nowy kraj południowy. Powróci wówczas, gdy statki morskie, udekorowane odświętnie, płynąć będą czystymi wodami tego morza w drodze z portów czarnomorskich do Moskwy. Powrócą wówczas południowe noce, pełne delikatnej woni roślin, wody i stepów.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 5 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".
D-2-28939